Nr. 6 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech" „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 15-go stycznia 1935 r.

Czy wreszcie naprawdę porozumienie francusko-włoskie?

Zdaje się, że tym razem naprawdę tak!

Często omawialiśmy dawniej sprawy zbliżenia francusko-włoskiego na naszych łamach. Uważaliśmy przyjście do skutku takiego zbliżenia zawsze za fakt wielkiej wagi dla pokoju europejskiego. Uważaliśmy przyjście do skutku porozumienie włosko-francuskie także za podstawę ewentualnego bloku narodów łacińskich, który znowu mógłby także europejskie narody słowiańskie nakłonić do stworzenia bloku narodów słowiańskich.

A wielki blok łacińsko-słowiański stworzyłby w Europie potęgę, którejby nikt nie zdołał się oprzeć a którąby na dobre mogła zapewnić Europie pokój.

To też sprawa porozumienia włosko-francuskiego szczególnie też pod tym kątem widziana, miałaby dla nas olbrzymie znaczenie. I dlatego zawsze radowaliśmy się szczerze, gdy się zdawało, że to porozumienie zbliża się do swego urzeczywistnienia.

Niestety upływały lata. I tyle razy, ile razy się zdawało, że już dochodzi do skutku — wszystko kończyło się na niczem. I trzeba tu zaznaczyć, że tak się działo bynajmniej **nie z winy Francji,** lecz zawsze z winy **Włoch,** i to właśnie Włoch Mussoliniego, których zachłanność można tylko porównywać z zachłannością Niemiec. Wszakże Mussolini począł marzyć o **wskrzeszeniu dawnego imperjum cezarów rzymskich,** nietylko w Europie, lecz także w Afryce. **A te jego zaborcze zamiary wszędzie nie godziły się z uprawnionemi interesami i wiekowem prawem Francji.** I tak sprawa porozumienia zawsze się rozbijała właśnie o tę **zachłanność włoską.** To też i tym razem śledziliśmy coprawda nawiązujące się między Włochami i Francją od miesięcy rozmowy z ogromnem zainteresowaniem, ale podawaliśmy tylko z obowiązku dziennikarskiego dochodzące nas wiadomości, telegramy, obawiając się, że p. Mussolini znowu spowoduje zwłokę i że sprawa stanie znowu na martwym punkcie.

Nie chcieliśmy łudzić ani naszych czytelników, ani samych siebie. A jednak tym razem sprawa porozumienia francusko-włoskiego wzięła obrót pomyślny. Jak czytelnicy nasi już wiedzą z telegramów, jakie podawaliśmy, umowa francusko-włoska przyszła do skutku. **Włoskie źródło ciągłych wichrzeń i niepokojów, szczególnie wywoływanych w południowo-wschodniej Europie,** jak tego dowodem Węgry i Jugosławja, a s[illegible] Chorwacja, zostało prawdopodobnie zatkane.

Bo jest prawie że nie do pomyślenia, by francuski mnister spraw zagranicznych Laval nie wydobył z Mussoliniego zobowiązanie wyrzeczenia się niepokojenia Węgier, Jugosławji skutkami swych światoburczych dążeń.

Wezwanie więc, by państwa bałkańskie i środkowo-europejskie nie mieszały się do spraw wewnętrznych sąsiadów — **Włochy chyba przedewszystkiem do siebie stosować winny.**

Porozumienie włosko-francuskie przyszło więc do skutku. A można śmiało powiedzieć, że **przyszło do skutku przedewszystkiem dzięki wytrwałości, energji i zręczności, a także wielkiej wyrozumiałości wobec Włoch — ministra Francji, Lavala.**

P. Laval nie wahał się bowiem, **zaspokoić do pewnego stopnia zaborcze apetyty Włoch w Afryce,** między innemi przez odstąpienie pewnych obszarów w francuskiej Somalji, co spowoduje prawdopobnie także **zlikwidowanie awanturowania się Włoch wobec Abisynji.** Lecz któż to wie! Francja odstąpiła dalej w północnej Afryce pewne **obszary, położone na wschód od Tunetanji,** w zamian za co Włochy zgodziły się na to, że Włosi, zamieszkujący francuską Tunetanję i stolice jej Tunis — staną się do roku 1960-go obywatelami francuskiemi. Francja przyznała Włochom udział w zyskach i używaniu koleji, prowadzącej do stolicy Abesynji. Doszło też do **porozumienia w sprawie niepodległości Austrji.** A pozatem wszystkiem Francja odda Włochom zapewne też jeszcze pewne usługi natury finansowej, celem wzmocnienia włoskiej waluty, chwiejącej się — liry; która np. warta nieraz już [illegible] lko trzecią część — złotego.

Tak więc dzięki p. Lavalowi stanęło porozumienie włosko-francuskie. Będzie ono zawsze bądź co bądź **poważną podporą pokoju** europejskiego i to mimo znanej światu chwiejności Włoch. — Jak bardzo ono jest ważnem dla pokoju Europy — o tem świadczy wielkie zainteresowanie, z jakiem Niemcy się do sprawy tej odnosili i odnoszą.

Teraz chyba kolej na porozumienie Słowian europejskich. **A gdyby ono przyszło do skutku, a za niem poszło porozumienie wzgl. przymierze słowiańsko-łacińskie to pokój europejski [illegible] długi okres czasu byłby zapewniony.** Wobec takiej bowiem potęgi **także Niemcy musiałyby się na dobre wyzbyć swych rewizjonistycznych zapędów.**

Odpowiedź rządu

na memorjał ludowców w sprawie pomocy powodzianom

Prezes parlamentarnego Klubu ludowego w Sejmie pos. Róg otrzymał od prezesa Rady ministrów pismo z zawiadomieniem, że memorjał Klubu ludowego w sprawie pomocy ofiarom powodzi wzięty został przez rząd pod uwagę. Wiele punktów tego memorjału rząd już wykonał, już to jest w trakcie wykonywania. Inne zaś punkty w miarę możności zostaną jeszcze uwzględnione w ramach ogólnej akcji rządowej.

Odpis memorjału przesłano przewodniczącemu ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi, aby zawarte w nim uwagi mogły być wyzyskane w akcji tego komitetu.

Dodatni bilans handlowy w grudniu

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu grudniu ub. roku przywieźliśmy do Polski 223,676 tonn towarów wartości 66,166,000 zł., wywieźliśmy zaś z kraju prawie-że sześćkrotnie więcej towarów wartości 82,459,000 zł.

Nadwyżka wartości wywozu nad wartością przywozu wynosi zatem 16,293,000 zł.

W ciągu całego roku 1934 nadwyżka wartości wywozu nad wartością przywozu wyniosła około 178,280,000 zł.

Iran zamiast Persja

Rada ministrów Persji ogłosiła rozporządzenie, znoszące nazwę „Persja" jako oficjalną nazwę państwa i narodu, i zastępujące ją nazwą „Iran".

Odpowiednie zarządzenia rozesłane zostały obecnie do wszystkich urzędów w państwie i zagranicą oraz do wszystkich przedstawicielstw cudzoziemskich Teheranu. Zatem niema już państwa Perskiego, lecz jest państwo Irańskie.

Powódź konfiskat

I znowu poprzedni, to jest 5-y numer „Gazety Grudziądzkiej" z datą na 12 bm., został skonfiskowany za artykuł pod tytułem „Prasa amerykańska o Wincentym Witosie". Z artykułu tego został się tylko tytuł.

Jest to już trzecia z rzędu konfiskata w roku bieżącym.

Po konfiskacie, jak zwykle, wydaliśmy drugi nakład, przeto każdy z Czytelników numer ten musi otrzymać.

Obrady Rady Ligi Narodów

W piątek ubiegły rozpoczęły się w Genewie obrady Rady Ligi Narodów.

Nowy rozłam w Ch. D.

W ostatnich czasach w łonie Chadecji często dochodziło do tarć, które każdorazowo prowadziły do rozłamów. —

Obecnie doszło do nowego rozłamu. Posłowie Bittner, Bogdanowicz i Częścik wystąpili z Chrześcijańskiej Demokracji i utworzyli nowy klub pod nazwą Klub Chrześcijańsko-Ludowy.

Senator Woźnicki o konstytucji

Apel o zgłoszenie projektu konstytucji zgodnego z interesami państwa

Senator Woźnicki (Klub Lud.) wystosował do prezesa komisji konstytucyjnej Senatu list, w którym jeszcze raz podnosi, że **projekt konstytucji BB. został „uchwalony“ przez sanacyjną większość sejmową z pominięciem przepisów prawnych.**

List ten poniżej podajemy w całości:

Do

Pana Przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w miejscu.

Powołując się na zarządzenie co do składania w ciągu dnia dzisiejszego poprawek do projektu Ustawy Konstytucyjnej, mam zaszczyt w imieniu Klubu Senatorów Ludowych oświadczyć, co następuje:

Ze względu na sposób uchwalania projektu Ustawy Konstytucyjnej w Sejmie w dniu 26 stycznia 1934 r., nie możemy uznać projektu tego za prawomocnie przez Sejm uchwalony i we wnioskach swoich tak na Komisji Konstytucyjnej, jak i na plenum Senatu daliśmy temu wyraz.

Ponieważ jednak większość Senatu postanowiła rozpatrzeć ten projekt i Komisja Konstytucyjna rozpoczęła swą pracę — wzięliśmy w niej udział, gdyż sądzimy, że jest naszem prawem i obowiązkiem uczestniczyć w pracy Senatu wszędzie tam, gdzie ona się odbywa, bez względu na stanowisko zasadnicze, jakie w danej sprawie zajmujemy.

Pracę naszą w Komisji Konstytucyjnej traktowaliśmy jako sposobność do wykazania tych błędów i braków, jakie według naszego zdania w projekcie się znajdują, jak również do wskazania tych pozytywnych rozstrzygnięć, któreby do polepszenia podstaw prawnych naszego ustroju doprowadzić mogły.

Materjał szczegółowy w tej sprawie znajduje się w sporządzonym przez Biuro Senatu djarjuszu obrad Komisji Konstytucyjnej.

Pragnę jednak pismem niniejszem zwrócić szczególną uwagę na samą osnowę projektu, który usiłuje narzucić państwu groźny w następstwach i wsteczny ustrój jedynowładczy, jak również na niektóre najbardziej jaskrawe przykłady unicestwiania zasad ustrojowych, dziś jeszcze w Polsce formalnie obowiązujących, a ponadto na pominięcie w projekcie postanowień, normujących porządek prawny w państwie przez należytą kontrolę — parlamentarną i sądową — nad działalnością władz administracyjnych i biurokracji.

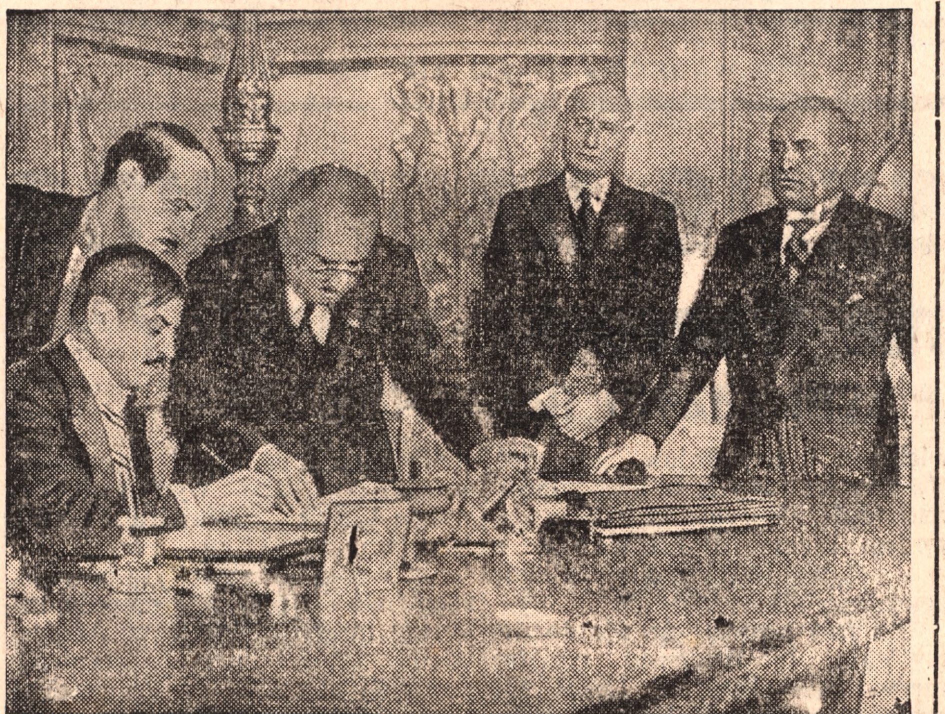
Projekt Klubu B. B. usiłuje wprowadzić w państwie polskiem nowy, a co do charakteru swego wsteczny i szkodliwy ustrój państwowy, sprzeczny z zasadami demokracji i z naszemi najpiękniejszemi tradycjami narodowemi. — Wprowadzenie do projektu choćby najliczniejszych poprawek, nie może uczynić tego projektu możliwym do przyjęcia dla przedstawicieli szerokich warstw ludowych, ze względu na to, że projekt Klubu B.B. oparty został na zasadach, które w społeczeństwie polskiem ani zrozumienia, ani uznania nie znajdą.

Ponieważ referent projektu p. senator Roztworowski, oświadczył na wczorajszem posiedzeniu Komisji, że dyskusja w Senacie przekonała go o konieczności poczynienia pewnych zmian w projekcie — sądzę, że p. referent, na podstawie dyskusji w Komisji może i powinien poddać raz jeszcze gruntownej rewizji swoje dotychczasowe w tej sprawie stanowisko, doprowadzić do całkowitego uchylenia projektu i do zgłoszenia projektu innego, bardziej zgodnego z interesem państwa i jego obywateli w drodze ponownej inicjatywy ustawodawczej w Sejmie.

Byłoby to wielką zasługą Senatu Rzeczypospolitej.

Warszawa, 8. I. 1935 r.

(—) **Jan Woźnicki**, senator.



PODPISANIE PAKTU FRANCUSKO - WŁOSKIEGO.

W dn. 6 bm. podpisano w Rzymie pakt francusko - włoski. Na rycinie z lewej strony siedzi koło stołu min. Laval, stoi z prawej strony Mussolini.

Z pobytu prezydenta senatu gdańsk. Greisera w Warszawie

W czasie swego kilkodniowego pobytu w stolicy Polski — Warszawie, prezydent senatu gdańskiego, p. Greiser, złożył szereg wizyt i był przyjęty przez premjera Kozłowskiego, marszałka Piłsudskiego, oraz w Spale przez Prezydenta Rzplitej.

Podczas obiadu, wydanego przez premjera, min. Kozłowski wygłosił przemówienie, w którem m. in. zaznaczył, że wizyta obecna gości gdańskich nie jest nawiązaniem stosunków nowych, lecz przeciwnie tylko pogłębieniem stosunków już istniejących. W myśl odwiecznych tradycyj, biorąc pod uwagę węzły prawne i geograficzne, łączące Polskę z Gdańskiem, musimy iść w kierunku coraz ściślejszej współpracy gospodarczej, szukając coraz to nowych korzyści.

W odpowiedzi prez. Greiser wygłosił przemówienie, w którem m. innemi oświadczył:

„Jeżeli przybyliśmy ponownie do Warszawy z oficjalną wizytą, to uczyniliśmy to dlatego, by pogłębić stosunki z Rzplitą a z drugiej strony, by zadać kłam pogłoskom i podkreślić, że rząd narodowo-socjalistyczny w Gdańsku będzie nadal uważał za swój zaszczytny obowiązek, by przy zachowaniu niemieckiego charakteru Gdańska zadowolić obie strony w kwestjach, które interesują oba kraje. Stwierdzamy z zadowoleniem, że w Polsce sprawują władzę czynniki, przesiągnięte ideologją żołnierską, która według naszych pojęć politycznych, jest pokrewna niemieckiemu duchowi.“

Co do tego ducha to niestety nie bardzo można się zgodzić, by polska ideologja żołnierska była pokrewną niemieckiemu duchowi. Cała historja polskiej wojskowości przeczy temu.

★

Prezydent Massaryk o Pomorzu

Jeden ze znanych pisarzy, Emil Ludwig, który wsławił się napisaniem szeregu książek o najwybitniejszych mężach stanu, wydał ostatnio również książkę o swoich rozmowach z prezydentem Czechosłowacji Massarykiem

W czasie swych rozmów Ludwig poruszył również i sprawy porsko-niemieckie. Na zapytanie dotyczące Pomorza, prezydent Massaryk odpowiedział co następuje:

— „Korytarz“ traci na znaczeniu, bo między obu częściami Niemiec istnieje połączenie morskie; gospodarczo jest to w pewnych warunkach droga tańsza niż lądem.

NARODOWO KORYTARZ JEST PRAWIE WYŁĄCZNIE POLSKI Polacy zostali gwałtem podzieleni na trzy części, a więc są politycznie nieufni; mimo to Polska zawarła już z Rosją pakt o nieagresji. Oto znowu dowód, że dawną nieprzyjaźń można zażegnać pokojowo. — Austrja przez swoją antyrosyjską politykę w Galicji raczej działała na rzecz Polaków.

NIE MOŻNA WIELOMILJONOWEGO NARODU USUNĄĆ ZE SWEJ ZIEMI. Polska ma silne mniejszości. Wiem, że na wschodzie Europy jest wogóle jeszcze szereg zagadnień do rozwiązania, ale nie widzę wystarczającego powodu, aby zagadnienia te rozwiązywać mieczem. Miecz nie myśli! Odbudowanie Polski jest, podobnie, jak odbudowa naszego państwa, rzeczą sprawiedliwości.

Trzęsienie ziemi w Turcji

Ze Stambułu donoszą o katastrofalnem trzęsieniu ziemi, w czasie którego zawaliło się 40 domów, a w okolicy morza Marmaru uległy całkowitemu zniszczeniu liczne wioski. Ludność, ogarnięta paniką, opuszcza masowo swoje siedziby. Straty są olbrzymie.

Szaleniec podpalił dom i rodzinę

O gospodarzu Zięborze ze wsi Cierzątki pow. radomskiego woj. łódzkiego, wiadomo było, że jest niespełna rozumu. Choroba jego nie była jednak niebezpieczna dla otoczenia. Ziębora pracował normalnie na roli, jedynie w rozmowie można było poznać, iż umysł jego niedomaga. W poniedziałek 7 bm. dostał on niespodziewanie ataku furji. W nocy wybiegł przed chatę, oblał jej ściany naftą i podpalił, nie bacząc, że w chałupie śpi jego 14-letni syn i dwuletnia córeczka. Gdy chata stała już cała w płomieniach i zbiegli się mieszkańcy wsi, z wnętrza dały się słyszeć przeraźliwe krzyki dzieci, skazanych na śmierć przez umysłowo chorego ojca. Starszemu chłopcu udało się wybiec przez płomienie na pole. Ciężo poparzonym zaopiekowali się sąsiedzi. Dwuletnia córeczka zginęła w płomieniach.

Ziębora przez cały czsa z radością przyglądał się ogniowi a nasyciwszy się strasznym widokiem, zniknął z tłumu i widocznie przerażony własnym czynem, powiesił się w ogrodzie.

Olbrzymia afera kolejowa

Prowadzone od kilku tygodni śledztwo w sprawie wykrytej w Łowiczu afery kolejowej, zatoczyło bardzo szerokie kręgi. W grę wchodzą urzędnicy z warszawskiej dyrekcji kolejowej. Aresztowano dotychczas 12-stu urzędników kolejowych. Wszyscy oskarżeni są poprostu o kradzież.

Popełniono tam kradzieży na sumę 2 milj. zł.

We środę wyjechało do Łowicza z Warszawy komisja śledcza w celu zbadania dalszych poszlakowanych o udział w aferze, oraz świadków. M. in. został wezwany na przesłuchanie kierownik odcinka kolejowego w Kutnie, Antoni Roszak, który wsiadł do pociągu, a kiedy pociąg ruszył, wyskoczył i rzucił się pod koła. Po przejściu pociągu znaleziono na torze już tylko zmasakrowane zwłoki Roszaka.

Szaleniec zastrzelił siedem osób

W Mount Vernon, w stanie Kentucky w Stanach Zjedn., popełniono straszliwą zbrodnię, której ofiarą padło 7 osób.

Podczas kłótni familijnej pewien mężczyzna zabił swoją żonę, oboje teściów, szwagra i szwagrową, a drugiego szwagra i jego żonę ciężko zranił.

Morderca rzucił się następnie do ucieczki i po przebyciu około 5 kilometrów zastrzelił pewną parę małżeńską.

Gubernator wydał żandarmerji i oddziałowi gwardji narodowej rozkaz ścigania mordercy. Po pewnym czasie zbrodniarza otoczono, a wówczas ten zastrzelił się.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu i nowych wyborach

Tak jak przed rokiem, tak i obecnie wszystko, co dotyczy nowej konstytucji, cechuje szalony pospiech, błyskawiczne tempo.

Jeżeli chodzi o pospiech, jaki sanacja wykazuje przy tak ważnej sprawie, jaką jest zmiana konstytucji, to wywołał on zdumienie nawet u rozsądniejszych i trzeźwiej patrzących sanatorów.

Sanacja tłumaczy pospiech w uchwalanin konstytucji związaniem z terminem konstytucyjnym, który jednak upływa dopiero 25 bm., Sejm zaś nie jest ograniczony żadnym terminem.

Utrzymują, że jest to pozór, za którym kryją się dalej idące zamierzenia.

W kuluarach parlamentarnych kursują pogłoski, że projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu jest już na ukończeniu. Wedle tych pogłosek miałyby być utworzone zależnie od struktury ludnościowej, okręgi jedno- i dwumandatowe. Ponadto wzmocniony ma być w komisjach wyborczych element sędziowski. Szczegóły są jeszcze opracowywane, a w tym celu sprowadzono z zagranicy znaczną ilość książek, traktujących o tem zagadnieniu.

Jak słychać, na ukończeniu są również przepisy przejściowe, wprowadzające nową konstytucję i inne projekty, związane z przygotowaniem do wyborów. Wszystkie ustawy, a wraz z niemi, jak zapewniają, także nowy dekret prasowy, mają być ogłoszone po rozwiązaniu Sejmu, jako dekrety Prezydenta Rzplitej.

Całe to błyskawiczne tempo oraz wszystkie te przygotowania potwierdzają pogłoski, które uporczywie krążą w kołach bardzo do sanacji zbliżonych, że rozwiązanie Sejmu nastąpi w marcu br., a nowe wybory już w czerwcu.

Plenarne posiedzenie Izb nie zostało jeszcze zwołane. W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, 15 bm., Senatu w środę, 16 bm. W Senacie rozpocznie się wówczas dyskusja nad zmianą konstytucji, która potrwa najprawdopodobniej kilka dni, gdyż mają w niej głos zabrać liczni przedstawiciele klubów.

Prasa austrjacka o pakcie francusko-włoskim

Najmocniej i najwyraźniej omawia wyniki rozmów rzymskich prasa austrjacka. Stwierdza ona zgodnie, że Niemcy ponieśly w Rzymie klęskę.

„Reichspost" pisze: Dzień Trzech Króli stał się w polityce międzynarodowej dniem wielkiego święta. Poraz pierwszy bowiem wstępują Francja i Włochy w okres wspólnej twórczej polityki europejskiej. To, co wczoraj w Rzymie doszło do skutku, można nazwać „Pax Romana". Dzięki pokojowi rzymskiemu zdjęto z barek Europy ciężar i grozę wojny i to jest największą zasługą Mussoliniego i Lavala. Spośród państw i narodów, które chylą czoło w hołdzie dla pokoju rzymskiego, stoi Austrja na pierwszem miejscu.

Wszechstronnie ocenia wyniki rokowań francusko-włoskich dziennik dawnej mieszczańskiej lewicy „Der Morgen". Słusznie interpretowane — pisze ten dziennik — oznaczają układ.

Inne pismo „Der Morgen" pisze: Co się tyczy Austrji, to z dniem 1 stycznia staje ona w jednym rzędzie innymi, jak równy z równymi, nie potrzebując się już obawiać tak zw. „Gleichschaltung".

*

Natomiast gazety niemieckie są wielce rozczarowane i niezadowolone z faktu zawarcia porozumienia francusko - włoskiego. Niemcy do ostatniej chwili liczyły, że nie dojdzie do utworzenia sojuszu francusko - włoskiego i że tem samem cały plan francuski, dążący do powiązania siecią paktów pokojowych Europy środkowej i południowo - wschodniej (Bałkany) nie będzie mógł być urzeczywistniony.

Po zawarciu sojuszu francusko-włoskiego cała prasa niemiecka wpadła w ton moralizatorski i zaczyna występować w obronie rzekomo uciskanej przez twórców traktatu wersalskiego Austrji, drugi raz czyniąc wyrzuty Mussoliniemu za jego odstępstwo od projektu rewizji traktatów.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 12-go stycznia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—19,00	15,50—16,00	17,75—20,50	15,50—16,25
Żyto	14,50—15.00	15,25—15,50	14,50—15,50	15,25—15,50
Jęczmień	16.25—20.00	19,25—21,00	15,50—15,75	18,00—19.25
Jęczmień brow.	21.50—23.00	21,25—22.00	16,00 18,00	21,50—22,00
Owies	13,00—15,00	15,25—15,75	14,50—16,00	15,50—15.75
Mąka pszen. 65%	25,00—27.00	23,25—23,75	28,00—29.00	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23 00	20.75—21,75	22.75—24.00	20.25—21,75
Otręby pszenne	10,00—11,50	10,00—11,00	9,75—10,00	10,10—11,10
Otręby żytnie	8,75— 9,00	10,25—11 00	9,75—10.00	10.50—11 00
Rzepak	45,00—46,50	40.00—43,00	33,00—34,00	38,00—39,00
Groch polny	22,00—24,00	23,00 25.00	23,00 25,00	28.00—31.00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13.25—13,50	14,00 15,00	13,50—14.00
Kuchy lniane	16,25—16,75	17,25—17,75	20,00 20,50	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	3,50— 4,00	2,20— 2,50	4,50 5,00	2,50— 3,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,50— 3,75	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	4,00— 4,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,50— 9,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	8,00— 9,50	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35.40; Praga 29.84; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 12.60

Wartość dolara: 5,26. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Skazanie b. premjera Francji

Sąd paryski wydał wyrok w procesie przeciwko członkom zarządu towarzystwa handlowego zachodnio-afrykańskiego, oskarżonym o nadużycie zaufania.

Główny oskarżony, były prezes rady ministrów Francois Marsal, skazany został na 18 miesięcy więzienia i 20.000 franków grzywny. Wspólników Marsala sąd skazał na kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat i grzywny od 5—25 tysięcy franków.

Rozprawa wykazała, że towarzystwo powyższe w celach wyłącznie spekulacyjnych zasilało funduszami pewien syndykat, który spekulował na giełdzie akcjami tegoż towarzystwa.

Spadający samolot zabił 11 żołnierzy

Straszna katastrofa samolotu wojskowego wydarzyła się w czasie manewrów piechoty indyjskiej nad rzeką Hab, w pobliżu Karacchi w Indjach.

W czasie wykonywania próbnego ataku lotniczego na jeden z manewrujących oddziałów piechoty indyjskiej samolot stracił swoją szybkość górną i runął na sąsiedni oddział piechoty.

11 żołnierzy zostało na miejscu zabitych. Kilkunastu innych odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Załoga samolotu, dwaj oficerowie indyjscy, wyszli z wypadku z lekkiemi tylko obrażeniami. Samolot został strzaskany.

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (60

Przekład autoryzowany z angielskiego

Będzie to miało przykre następstwa dla waszej bandy, dla waszego szefa i dla was. Wiecie o tem, bo inaczej nie dybalibyście tak wytrwale na moje życie. Zrobię panu pewną propozycję: pan mi powie, dlaczego wasz szef zamordował pułkownika Grangera, a ja obiecam panu, że zatrzymam tę wiadomość dla siebie. Idzie mi tylko o zadowolenie ciekawości, o nic więcej, ale zrobię w tym celu wszystko, co będzie tylko w mojej mocy.

Kitts przysunął sobie krzesło tak swobodnym ruchem, jakby był usiebie w domu i usiadł, jak człowiek, który lubi wygody. Ten rys Galt zaobserwował w nim za pierwszem spotkaniem w pociągu pośpiesznym. Na jego rumianej twarzy rozjaśnionej parą lodowatych oczu, nie malowało się nawet najsłabsze zakłopotanie.

— Panie Galt — rzekł z naciskiem — spodziewam się, że oprócz tej pięknej pani, której pan nie raczył przedstawić mnie, nikt nie będzie świadkiem naszej rozmowy. Mówię naturalnie a ukrytym świadku. Bo ostrzegam pana, że to co powiem, nie będzie dla pana miłe. — Galt nie odpowiedział. — Dobrze więc, powiem.

Wyjął z kieszeni skórzany portfel, a z niego kilka złożonych arkuszy papieru i ciągnął dalej:

— Kazałem pewnej agencji wywiadowczej zebrać informacje o przeszłej i obecnej działalności pana i pańskiego przyjaciela dr. Braddisha. Zaznaczam, że ta agencja słynie z nadzwyczajnej sprawności i nigdy nie dostarcza fałszywych faktów.

Otóż dowiedziałem się, że panowie zajmujecie się badaniami psychopatologicznemi i że posługujecie się absolutnie niekonwencjonalnemi, nigdzie indziej nie uznanemi metodami. Że nie macie nawet laboratorjum i że pracujecie we dwóch, nie znosząc się wcale z kolegami po fachu. Raporty, jakie otrzymałem, potwierdzają w całej pełni fakt, do którego pan się przyznał, że kierowniczym czynnikiem w życiu pana jest ciekawość. Ciekawość tak potężna, że aby ją zdowolić, nie cofa się pan przed niczem, nawet przed zadawaniem cierpień. Namiętnością pana są eksperymenty, tylko, że pan ich nie ogranicza do nieżywotnych przedmiotów. Powiem krótko, że pan interesuje się wiwisekcją psychologiczną. Pański przyjaciel, dr. Braddish interesuje się natomiast chirurgją gruczołów. Ale i on ma pasję do doświadczeń i do wiwisekcji, która uprawia literalnie na żywych ciałach. Otóż prawo pozwala w pewnych okolicznościach na wiwisekcję na zwierzętach, ale nigdy na ludziach. Trudno, prawo bywa niekiedy zacofane. Na nieszczęście mam dowody, że pański przyjaciel uprawia takie rzeczy.

Pańskie badania i jego zachodzą często na siebie i wtedy pracujecie razem. Obaj przyprawiliście o fatalne następstwa — gdybym był sentymentalny powiedziałbym tragiczne — wielu ludzi, na których robiliście doświadczenia. Krótko mówiąc, wasza działalność — może bardzo pożyteczna dla nauki — mija się z prawem bardzo poważnie. Resztę może sobie pan sam dośpiewać.

Galt słuchał ze zniecierpliwieniem człowieka, który zgóry wie, o co idzie.

— Grozi mi pan — rzekł ostro — może pan użyć mego telefonu. Proszę!

Kitta przerzucił delikatnie niewielki plik papierów.

— Mogę zatelefonować, ale nie w związku z tą, jak pan się wyraził, groźbą — rzekł słodkim głosem. — Z tych oto raportów wynika, że jakkolwiek nie może być żadnych wątpliwości co do eksperymentów, uprawianych przez pana i dr. Braddisha, to postępujecie obaj tak ostrożnie, że w praktyce niktby wam niczego nie dowiódł. Niczego rzeczowego.

Wstał i patrząc na swoje papiery, podszedł do Galta.

— Na nieszczęście dla pana są pewne operacje, surowo zakazane przez prawo i ciężko karane. Lekarz, któremu dowiedziono takiego przestępstwa lub laik, który do tego przyłożył rękę, mogą się spodziewać od pięciu do dziesięciu lat więzienia... W tych papierach znajdzie pan szczegółowe sprawozdanie z podobnych przestępstw, popełnionych przez pana i dr. Braddisha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wybory do rad gminnych rozpisane

Poniżej jeszcze raz podajemy najważniejsze punkty przy wyborach do rad gminnych.

1) Wybory do rady gminnej są tajne, równe i stosunkowe, głosuje się na listy kandydatów.

2) Wybranym może być każdy obywatel od lat 30-tu obojga płci, zamieszkały na terenie gminy.

3) Gmina może być podzielona na okręgi wyborcze, jednak nie mniejsze niż 3 mandatowe.

4. Wybiera kolegjum wyborcze (gminne lub okręgowe) to są — sołtysi, podsołtysi, radni gromadzcy, oraz delegaci z gromad bez radnych od 2—10.

5) Dzień ogłoszenia w okręgach może być różny.

6) Wybory przeprowadza komisja wyborcza, składająca się z trzech członków. Przewodniczącego mianuje starosta, przewodniczący powołuje dalszych członków z grona kolegjum wyborczego. Członek komisji nie może kandydować na radnego w tym samym okręgu wyborczym, bez usprawiedliwionego **powodu nie można uchylić się od godności członka komisji wyborczej.**

7) Przewodniczący komisji wyborczej za pośrednictwem sołtysów zawiadamia członków kolegjum wyborczego na piśmie za poświadczeniem o miejscu, dniu i godzinie wyborów, oraz o ilości **wybrać się** mających radnych **conajmniej na 6 dni przed terminem wyborczym.**

8) Kolegjum wyborcze jest zdolne do przeprowadzenia wyborów wtenczas, **gdy jest połowa więcej jeden uprawnionych do głosowania.**

9) W dniu wyborów, po stwierdzeniu obecności kolegjum wyborczego, przewodniczący wzywa do składania list kandydatów przeznaczając na to conajmnie 15 minut. W tym czasie muszą być listy doręczone.

10) Listy zgłasza w gminach niepodzielonych 1/20, wszystkich członków kolegjum wyborczego, w okręgach 1/10, w każdym wypadku liczba 20-tu wystarczy.

11) Lista musi mieć conajmniej tylu kandydatów, ilu się wybiera radnych, a nie może mieć więcej niż podwójną liczbę. — **Każdy kandydat musi się zgodzić na postawienie go na listę.**

12) Zmiany w kandydaturach po podpisaniu przez przepisową liczbę wyborców są **niedopuszczalne.**

13) Wyborca może cofnąć swój podpis tylko w czasie przeznaczonym na składanie list. **Jeżeli podpisze więcej list, wszystkie jego podpisy są nieważne. Wyborca może podpisać tylko jedną listę i tylko z jednej listy może kandydować.**

14) W **razie** usterek przewodniczący wzywa pełnomocnika listy do usunięcia braków wyznaczając odpowiedni czas. **Jeżeli te braki nie zostaną w tym czasie usunięte lub uzupełnione, zostanie lista unieważniona.**

15) Głosuje się kartkami, na których **musi być tylko numer listy.**

16) Protesty wyborcze może złożyć tylko taka liczba wyborców jaka była potrzebna do składania listy, w przeciągu 7-miu dni na ręce przewodniczącego gminnej komisji wyborczej.



REWOLTA W ALBANJI.

Stolica Albanji Tirana, w rogu król albański Achmed Zogu. Według pogłosek, w Albanji wybuchła przed paru dniami rewolta przeciwko rządowi albańskiemu.

Zgon najstarszego biskupa świata

W mieście Wellington w Nowej Zelandji koło Australji zmarł niemal w przeddzień 96-ej rocznicy swego urodzenia arcybiskup metropolita nowozelandzki, ks. Franciszek Marja Redwood, najstarszy co do wieku biskup świata.

Urodzony 6 stycznia 1839 roku w okolicach Stafford w diecezji birminghamskiej w dzieciństwie wyemigrował z rodzicami do Nowej Zelandji, wskutek czego miasto Wellington mógł słusznie uznać za drugą ojczyznę. Po ukończeniu nauk w Nowej Zelandji udał się na studja teologiczne do Europy. W Irlandji wstąpił do zgromadzenia marystów i tu też w r. 1865 otrzymał święcenia kapłańskie. Przez kilka lat czynny był w Irlandji jako profesor dogmatyki, w roku zaś 1874 powołany został do objęcia katedry biskupiej w Wellington. Sakry biskupiej udzielił ks. Dedwood'owi w Londynie słynny kard. Manning. W r. 1887, kiedy z zarządzenia Leona XIII utworzono metropolję w Wellington, ks Redwood podniesiony został do godności arcybiskupiej. Do Europy przyjeżdżał kilkakrotnie, ostatnio, mimo podeszłego już wieku, bawił w Rzymie w r. 1932 dla złożenia osobiście życzeń Piusowi XI z okazji 75-ej rocznicy urodzin.

2000 firm warszawskich wniosło o skreślenie z rejestru handlowego

Do sekcji rejestru firm wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło w ostatnich dniach około 2.000 podań przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które zabiegają o wykreślenie ich z rejestru.

Jak wiadomo, w myśl przepisów nowego kodeksu handlowego, mogą nie figurować w rejestrze przedsiębiorstwa, których obrót ustalony został poniżej 100.000 złotych. Ze zmiany tej chcą skorzystać liczne firmy, które w ten sposób unikną rygorów związanych z rejestracją sądową, jak obowiązków prowadzenia ksiąg itp.

Znowu katastrofa kolejowa w Sowietach

W tych dniach na linji kolejowej Moskwa-Leningrad wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą wiele ofiar.

Dopiero teraz nadchodzą bliższe szczegóły wielkiej katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się przed paru dniami między stacjami Torbino a Wiałka, na linji kolejowej Moskwa—Leningrad. Według doniesień liczba zabitych wynosi 23 osoby, 56 osób jest ciężko rannych, a ponad 20 osób zostało lżej rannych.

Jak stwierdzają dane urzędowe, katastrofa spowodowana została przez kierownika parowozu pociągu pospiesznego, który, nie zważając na sygnał zamknięty, z niezmienioną szybkością wpadł na drugi pociąg pospieszny, który wskutek popsucia się łącznic szyn pozostał na tym samym torze.

Ciekawy proces

o listy „do żołnierskiej braci legjonowej".

Wiele hałasu zrobiły w lecie ubiegłego roku trzy listy otwarte „do żołnierskiej braci legjonowej", napisane przez b. legjonistę Teofila Hussa. Autor listów ostro zaatakował szereg wybitnych osobistości w Krakowie, zarzucając im karjerowiczostwo, a nawet nadużycia. P. Huss oblicza, że „bojowych" legjonistów było najwyżej 27 tysięcy, z tego część wyginęła, a tymczasem obecnie w związkach legjonistów figuruje conajmniej 160.000 „legjonistów". „Listy otwarte" wywołały duże zamieszanie w światku krakowskim. Rewelacje o „sanacyjnych dygnitarzach" zaczęły krążyć z ust do ust, budząc wszędzie sensację. Wreszcie ich autorowi wytoczono sprawę sądową. P. Huss powiedział, że ze pokojem oczekuje rozprawy i twierdzi, że przeprowadzi dowód prawdy. Na rozprawie ma podobno zamiar wystąpić z dalszemi rewelacjami.

Akt oskarżenia zarzuca p. Hussowi popełnienie całego szeregu przestępstw i tak miał naruszyć art. 127, art 132 par 1, art. 133 par. 1, art. 250, art. 255 par. 1 i art. 170 kodeksu karnego. Przestępstw tych miał dopuścić się oskarżony, znieważając rząd i poszczególnych ministrów, znieważając podkom. Olearczyka i przod. P. P. Kwatera, zarzucając władzy sądowej stronniczość, rozpowszechniając „fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny itp.

Rozprawa oczekiwana jest w Krakowie z dużem zainteresowaniem. Mówią, że przyczyni się ona do oczyszczenia atmosfery w Krakowie.

Wody Bałtyku cofnęły się o 50 metr.

Rybacy kaszubscy zaobserwowali niezwykłe i niepamiętne od lat zjawisko znacznego opadnięcia otwartego Bałtyku na odcinku pomiędzy przylądkiem Rożewskim a wioską Ostrowem. Woda odeszła od brzegu na przeło 50 m od normalnego stanu, odsłaniając znaczną przestrzeń dna. Rybacy wszczęli natychmiast poszukiwania bursztynu i znaleźli wiele bryłek bursztynowych, ważących do 400 gramów. Wśród głazów natrafiono na wielką ilość ryb, przeważnie zmarzniętych. Przyczyną tak wielkiego i gwałtownego opadnięcia wód Bałtyku był wiejący od dłuższego czasu wiatr południowo-wschodni, który przez odepchnięcie wód od brzegu spowodował obniżanie się poziomu normalnego. Obecnie poziom wód znacznie się podnosi.

UCIECZKA UJĘTYCH KŁUSOWNIKÓW.

W lasach państwowych koło Liednej (pow. Brześć) grasowali dwaj niebezpieczni i zuchwali kłusownicy. — Przed paru dniami, wracając z „polowania", natknęli się na robotników i gajowego, a kiedy ten ostatni chciał ich zatrzymać, oddali do niego strzał z karabinu.

Zaalarmowana policja obu kłusowników schwytała i odprowadzono ich na posterunek. Kiedy po przesłuchaniu chciano odprowadzić ich do aresztu — kłusownicy stawili czynny, ale i „skuteczny" opór. Oto jeden z nich chwycił stojącą na stole lampę naftową, cisnął nią w posterunkowego, a korzystając z zamieszania, wywarzyli drzwi, powybijali szyby w oknach i... zbiegli. Policja ich ściga i może tym razem nie pozwolili im uciec.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 15 stycznia 1935 r.
Wtorek: Pawła I pust.
Wschód słońca 7.40; zachód 15.51.
Środa: Marcelego
Wschód słońca 7.39; zachód 15.53
Czwartek: Antoniego pust.
Wschód słońca 7.38; zachód 15.55.

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „Śmiech".**

Województwa centralne.

ŚMIERĆ NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Na szlaku kolejowym Trabiszki—Suwałki wydarzył się tragiczny wypadek. Na przejeździe kolejowym we wsi Dekszno pociąg wpadł na furmankę, rozbijając ją na dwie połowy. Przednia część wozu, na której jechał Józef Siemienkiewicz pozostała cała, woźnica wyszedł bez szwanku. Natomiast tylna część, na której jechała 32-letnia Zofja Anuszkiewiczowa, z 3-letnią córeczką, została rozbita w drzazgi. Anuszkiewiczowa wyrzucona siłą zderzenia z wozu, poniosła śmierć na miejscu. Córeczka jej ocalała cudem, odnosząc lekkie rany.

HARAKIRI B. POLICJANTA.

We wtorek wieczorem w jednym z hoteli w Sosnowcu, dokonał zamachu samobójczego przerzynając sobie nożem brzuch, emerytowany policjant Jan Stein z Sosnowca. W drodze do szpitala Stein oświadczył, że ten zamach samobójczy jest już trzeci z rzędu. Stein został niedawno przeniesiony na emeryturę i to prawdopodobnie skłoniło go do usiłowania pozbawienia się życia.

KOWAL I WOŹNY OKRADLI GMINNĄ KASĘ.

Do urzędu gminnego w Falborzu pow. włocławskiego dokonano kilka dni temu, nocą zuchwalego włamania. Łupem niewykrytych narazie sprawców padło znajdujące się w ogniotrwałej kasie 980 zł. gotówki oraz nieustalona suma z rozbitej puszki L.O.P.P.

Ponieważ śledztwo wykazało, że sprawcy włamania byli dobrze poinformowani o sytuacji w kasie, przeto aresztowano woźnego gminnego Szczupakowskiego, który wydał następnie i swego wspólnika kowala ze wsi Kakowa Wola, Teodora Kołtuńskiego.

Stwierdzono, że Szczupakowski dokonywał kradzieży w kasie gminnej już od 5 lat.

ARESZTOWANIE PODPALACZY.

W osadzie Baranów pow. lubelskiego spłonęło ostatnio 8 zabudowań. — M. in. spaliły się zabudowania Bolesława Wyczółka. Śledztwo ustaliło, że zabudowania podpalił niejaki Wacław Szymanek za namową Czesława Osińskiego.

Podpalacz zeznał, że nosił się z zamiarem spalenia dla przyjemności jeszcze innych zabudowań w Baranowie, jest bowiem chory na pyromanję. U stalono ponadto, że przebywająca w areszcie w Puławach Janina Osińska podejrzana o podpalenie swej zagrody, dokonała tego czynu z namowy niejakiego Andrzeja Golucha, celem otrzymania asekuracji. Osińskiego, Golucha i Szymanka aresztowano.

KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE.

Podczas zabawy tanecznej we wsi Konstantynów pow. biłgorajskiego u niejakiego Jana Rybaka pomiędzy uczestnikami zabawy wynikła wielka awantura. W czasie bójki, jaka się następnie wywiązała, zdemolowano całe mieszkanie.

Rybak w obronie swego mienia zabił uderzeniem bagnetu w piersi niejakiego Stanisława Jurgieła. Zwolenniey Jurgieła, mszcząc się za jego śmierć, napadli ponownie na dom Rybaka i zadali Rybakowi kilka ran nożem.

Ciężko ranny, Rybak przewieziony został do szpitala w Janowie Lubelskim. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia.

★

Wybuch w gazowni lwowskiej

Przy zbiorniku lwowskiej gazowni miejskiej wydarzył się tragiczny wypadek.

Rano przyjechał samochodem inż. Scheikart z gazowni miejsk. w towarzystwie montera i szofera.

Wszyscy trzej udali się do rozdzielni, gdzie przystąpili do nawaniania gazów.. W tej chwili z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch, a płomienie objęły inżyniera i montera.

Nadbiegła pomoc, której udało się uratować nieszczęśliwych. Inżynier Scheikart odniósł bardzo ciężkie poparzenia i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Monter i szofer są mniej poszwankowani.

Szalony podpalacz

Od dłuższego czasu na terenie miasta Przedecza pow. włocławskiego i wsiach okolicznych powstawały niewytłumaczone liczne pożary.

Przypuszczano słusznie, że ogień podkłada jakiś zbrodniarz ręka. Prowadzone w tym kierunku dochodzenia długo nie dawały pozytywnego wyniku. Onegdaj przytrzymano w Przedczu niejakiego Władysława Lichmana, W toku przesłuchania zdradził on się, iż ma coś wspólnego z pożarami.

W dalszych badaniach ustalono, iż on to był sprawcą licznych pożarów. Lichman przyznał się, że własnoręcznie podłożył ogień pod 10 gospodarstw, a ponadto obecny był przy każdym, powstałym, nawet nie z jego winy, pożarze w okolicy. Oświadczył on policji, iż podpalał domy, ponieważ „pasjami" lubi patrzeć na ogień i na ożywienie, jakie panuje przy akcji ratunkowej. Okazało się ponadto, że miał on wspólnika o podobnych upodobaniach, niejakiego Stanisława Klimczaka. Również i Klimczak został osadzony w areszcie.

Nowy skandal
w łódzkiej „sanacji"

Zaczęło się od mniejszych skandalików w rodzinie „sanacyjnej" w Łodzi i dochodzi do coraz to większych. Obecnie wywołało olbrzymie wrażenie aresztowanie jednego z czołowych działaczy „sanacji" łódzkiej, byłego prezesa Związku Rezerwistów i radnego B. B. Hipolita Piątkowskiego.

Przeciw aresztowanemu st. sierż. Madońskiemu sekretarzowi Związku Rezerwistów, oraz przeciw Piątkowskiemu istnieją zarzuty, że przy organizowaniu wycieczek, wskutek nadużyć narazili skarb państwa na straty.

Jak zdołaliśmy ustalić, interwencja nastąpiła po naradzie przywódców „sanacji", jaka odbyła się w dniu 6 bm., na której Piątkowski, oburzony na ostatnie posunięcia w odniesieniu do siebie i rezerwistów, oświadczył, że rezerwiści nie będą dalej podporządkowywali się B. B. i staną zdala od polityki.

W „sanacji" łódzkiej obecnie już całkiem wyraźnie nastąpiło rozbicie. Kilku przywódców oraz rezerwiści w całości niemal opowiadają się za utrzymaniem dotychczasowej polityki, a po stronie przeciwnej stają nowi przywódcy wraz z częścią zwolenników, którzy pokładają nadzieje, że przy nowych władzach zarobią.

Aresztowania łódzkie uważane są za jeden z aktów rozgrywki politycznej o wpływy w B. B. Przypuszczać należy, iż sprawa łódzka odbije się głośnem echem w Warszawie.

★

O praktykach Urzędów Skarbowych

Szanowna Redakcjo!

Bardzo często obijało mi się o uszy, że u tego lub owego dokonano sekwestru i naznaczono licytację, za podatek, który był już dawno zapłacony Inny powiadał, że musiał zapłacić podatek po raz drugi, bo zagubił kwit.

Nie dawałem wiary takim opowiadaniom i tłumaczyłem skarżącym się, że to musi być omyłka, bo niepodobna przecież, by urząd skarbowy ściągał po raz drugi podatek już dawno zapłacony.

Jednak ostatnio przekonałem się, że fakty opowiadane i podawane przez gazety polegają na prawdzie, bowiem dwa takie wypadki wydarzyły się i w naszej wsi Jaziewo pow. augustowskiego i to u p. Fr. Kundry i p. Wincentego Korenkiewicza. A dowiaduję się, że jest i wiele innych jeszcze podobnych wypadków. Przekonałem się przeto, że zarzuty ludności są zupełnie słuszne.

Czy panowie w Urzędzie skarbowym w Augustowie nie mają nad sobą żadnej kontroli, żeby mogli w ten sposób prowadzić gospodarkę? Czy w dzisiejszem krytycznem położeniu rolnika ma on jeszcze cierpieć spowodu niedokładności w Urzędach skarbowych?

Leży naprawdę w interesie państwa, by czynniki miarodajne zechciały wglądnąć w gospodarkę Urzędu skarbowego. Edw. Usnarski,
sekr. Koła Rol. w Jaziewie.

Małopolska.

ODNALEZIENIE SKRADZIONEJ BRONI.

Przed kilku tygodniami z magazynu sądu grodzkiego w Brzesku skradziono kilkanaście karabinów, kilkanaście rewolwerów i bagnetów, zakwestjonowanych przy rewizjach u podejrzanych osób. Obecnie aresztowano sprawców kradzieży. Są to wypuszczeni na wolność złodzieje ze wsi Jadowniki, u których przy rewizji w domu znaleziono całą broń, a nadto przyrządy do włamań kasowych.

UDAREMNIONA UCIECZKA WIĘŹNIÓW.

Gmach sądu okręgowego w Przemyślu łączy się z gmachem więzienia karno - śledczego, przyczem kilka cel więziennych oddziela od biur sądowych tylko ściana.

Kilka dni temu wiceprezes sądu p. Haszczyc, zauważył, że ze ściany jego biura odpadł tynk. Zawiadomiono o tem zarząd więzienia, przyczem okazało się, że od kilku dni więźniowie przebywający w celi sąsiadującej z biurem wicepr. Haszczyca, przebijali dziurę w murze, chcąc się przez ten wyłom przedostać do ubikacyj sądowych, a następnie na wolność. Przebili oni już wielki otwór i tylko czekali na porę nocną, by zbiec. Odpadnięty tynk jednak wydał ich. Straż więzienna nie zdołała niczego zauważyć, gdyż robotę prowadzono pod łóżkiem tuż przy podłodze.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO SĄDU.

Do sądu grodzkiego w Olesku woj. lwowskiego dokonano w nocy zuchwałego włamania. Nieznani sprawcy, przepiłowawszy kratę okienną, dostali się do wnętrza gmachu, gdzie wytrychem otworzyli drzwi do jednego z biur Stamtąd zabrali kasetkę żelazną, zawierającą 300 zł w gotówce oraz znaczki stemplowe, wartości 1500 zł. Dochodzenia w toku.

Również jednej nocy nieznani sprawcy włamali się do cerkwi w Dmytrowie i skradli ze skarbonki ok. 1000 zł. oraz 50 dolarów w banknotach. Policja prowadzi dochodzenia.

Kresy Wschodnie.

WALKA Z KŁUSOWNICTWEM.

W ciągu grudnia r. ub. w lasach Wileńszczyzny ujęto przeszło 40 kłusowników, którym odebrano przeszło 100 sztuk zwierzyny oraz większą ilość ptactwa. Kłusownikom skonfiskowano broń palną i białą, którą posiadali bez zezwolenia władz administracyjnych.

POŻAR GMACHU KASY SKARBOWEJ.

W gmachu kasy skarbowej w Łucku wybuchł groźny pożar. Przybyła na miejsce straż ogniowa zdołała częściowo ogień zlokalizować. Dostęp do palącego się budynku zabezpieczył silny oddział policji. Straty są bardzo poważne.

BACZNOŚĆ WICIARZE POW. SIERADZKIEGO!

W dn. 18, 19 i 20 stycznia odbędzie się kurs powiatowy dla przodowników Kół Mł. W. w Zadzimiu. Kurs rozpoczyna się w dn. 18 stycznia o godz. 2 po poł. Opłata za kurs po 30 groszy od członka. Wszyscy muszą posiadać legitymacje Z. M. W. na rok 1935, które to będzie można nabyć na miejscu. Pożądanem jest, by każde Koło wysłało swych przodowników.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 15. I.: 6,45 Audycja poranna; 12,45 „Jak pitrasiliśmy jajecznicę" — opow. dla dzieci młodszych; 13,00 Dziennik południowy; 15,45 Marsze wojska polskiego; 16,45 „Skrzynka pocztowa P.K.O."; 17,35 Recital śpiewaczy; 17,50 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 18,00 „Wiadomości rolnicze"; 18,15 Koncert kameralny; 18,45 „Widzenia bliskie i dalekie" — szkic literacki; 19,00 Muzyka lekka; 19,20 Pogadanka aktualna; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Pastorałka — misterjum ludowe; 22,30 Koncert reklamowy; 23,05 Muzyka taneczna.

Środa, 16. I.: 6,45 Audycja poranna; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Arje operowe; 16,00 Mała Rewja w wyk. art. „Stara Banda"; 16,45 Program dla dzieci starszych: „Chwilka pytań"; 17,00 Arje operetkowe (płyty); 17,25 „Lekceważenie pracy domowej" — (pogadanka dla kobiet); 17,35 Recital śpiewaczy; 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18,15 Trio fortepianowe; 18,45 Odczyt gospodarczy; 19,00 „W krainie kołysanek" — płyty; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Utwory na ksylofon (płyty); 20,00 Wieczór romansów cygańskich; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert Chopinowski; 21,40 Recital skrzypcowy; 22,15 Muz. taneczna.

4-ty dzień ciągnienia.

I. ciągnienie:

10.000 zł nr.: 2548 93424.

5.000 zł nr.: 21801 24499 35269 139665 165394.

2.000 zł nr.: 3871 11464 20058 28091 33874 36331 39980 45100 52886 63148 69774 71903 78840 85287 101340 102528 104925 106284 106927 116958 128429 134790 137220 156047 157666 160903 162064 172932 179847.

1.000 zł nr.: 461 6182 9955 13763 22199 27594 34221 41631 42230 50637 61932 64187 67306 70867 74460 77583 79213 75931 78589 86771 100381 114590 119044 122094 122116 129062 138337 147515 147615 149220 149520 154858 161114 172180

II. ciągnienie:

100.000 zł nr.: 82112.

50.000 zł nr.: 176554.

20.000 zł nr.: 127655.

10.000 zł nr.: 154462.

5.000 zł nr.: 52493 64181 78584 101700 134039 136782.

2.000 zł nr.: 26017 25783 33145 45054 41433 56911 63048 86461 98181 110431 128052 133740 134280 140326 161879 167947 171853 174257 174377.

1.000 zł nr.: 6176 12540 10649 13752 15875 20386 28719 40093 43336 53175 77101 65422 65628 81992 85614 167995 56658 59836 90886 96898 107041 108063

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 7-go do 12-go stycznia 1935 wg. obliczenia biura giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	Pszenica	Żyto	Jęcz.	Owies
Warszawa	18,75	14,56	20,92	14,00
Gdańsk	18,27	17,05	22,93	16,44
Poznań	15,94	15,23	20,60	15,43
Bydgoszcz	16,19	15,37	21,25	15,43
Łódź	18,25	14,37	20,00	14,50
Lublin	17,21	13,50	17,00	12,93
Równe Woł.	15,28	12,50	14,87	11,87
Wilno	17,47	13,92	—,—	13,00
Katowice	19,12	16,12	—,—	15,75
Kraków	18,97	14,93	—,—	15,17
Lwów	17,25	14,87	—,—	12,98
Giełdy zagraniczne:				
Berlin	43,88	35,40	45,89	—,—
Hamburg	—,—	12,60	—,—	11,34
Praga	38,03	29,84	31,68	26,51
Wiedeń	36,00	26,06	29,87	23,75

Ceny w Hamburgu na zboże amerykańskie bez cła.

Chłopska rewolucja

Atak na miasto Meksyku.

Grupa chłopów zaatakowała posterunek policyjny w mieście Tuxtla, liczącem około 10 tys. mieszkańców.

Żandarmi dali salwę do atakujących, raniąc kilkanaście osób, z których 7 ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Atak miał na celu objęcie władzy w mieście przez włościan.

Z Jalapa wysłano wojska celem uśmierzenia zbuntowanych chłopów.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski. Grudziądz. ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.